



ABC ODDANIA
SIEBIE MARYI

Co to jest oddanie się Maryi?

Ludzie w różnym stopniu związani są z Matką Bożą. Jedni tylko rzadko odzywają się do Niej modlitwą „Zdrowaś Maryjo”, czy jakimś aktem strzelistym. To stopień najniższy. Inni modlą się do Niej codziennie odmawiając różaniec – to stopień wyższy. Jeszcze inni włączają się do żywego różańca, czy wstępują do zakonu poświęconego Jej czci. To wysoki stopień związania się z Nią. Ale najwyższym z wszystkich jest całkowite oddanie Jej siebie na własność. Kto oddaje Maryi swoje ciało, pozwala Jej czynić z nim, co Ona uzna za właściwe i potrzebne. Jeśli zechce cię dać radość, przyjmę radość. Jeśli potrzebna Jej będzie moja choroba, przyjmę chorobę (cierpienie). Wszystkie zmysły mego ciała mają być Jej własnością. Oddaję Maryi duszę z wszystkimi jej władzami. Tym samym pozwalam Jej wszystko w sobie pozmieniać. Pozmieniać myśli, by stały się podobne do Jej myśli. Pragnienia, by były coraz bliższe Jej pragnieniom. Uczucia, by jednoczyły się z Jej uczuciami. Chcę mieć całą duszę otwartą na wszystko, co zechce mi przekazać. Pozwalam Jej także, wszystko, co mam w duszy zabrać.

Oddaję Maryi wszystkie dobra zewnętrzne. Odtąd wszystko, co mam: odzież, zegarek, pióro, mieszkanie, wszystko, co mam i kiedykolwiek będę posiadał, jest Jej własnością i za Jej zgodą. Musisz to dobrze przemyśleć. Jeżeli lękasz się takiego oddania, zastanów się, czy nie masz do Maryi za mało zaufania. Jeżeli tak się oddasz, ty sam i wszystko, co do ciebie należy, staje się od tej chwili własnością Matki Bożej. Także i twoja przyszłość została złożona w Jej ręce.

Jakie powinno być oddanie?

Oddaj się Maryi na własność.

Na własność, a nie tylko w opiekę. Wielu pragnie, by Maryja im służyła. Ty się tak oddaj, by Maryja wiedziała, że ty chcesz Jej służyć. To przynosi głęboki pokój, ale jest zarazem bardzo radykalne i sprowadzi twoją religijność z pobożności powierzchownej do pełnego realizmu.

Oddaj się Maryi rzeczywiście.

Maryja prowadzi skróconą drogą do świętości, ale tylko Ona ją zna i tylko Ona ma od Boga łaskę, że może cię nią poprowadzić. Stwierdzisz szybko, że oddanie się Jej, to nie tylko nowa forma pobożności, ale nowa forma życia, zdolna tak całkowicie przeobrazić twe postępowanie, że zgodne będzie z wolą Bożą. Na tej drodze trzeba czasem ponieść pewne ryzyko, jeśli zrozumiesz, że Maryja zażąda od ciebie czegoś trudnego. Oddaj się z pełnym zaufaniem.

Oddaj się Jej na zawsze.

Powiedz Maryi z góry: „Maryjo, gdybym kiedyś chciał od Ciebie odejść, gdybym się zaczął buntować, że naprawdę wszystko mi zabierzesz, bądź tak dobra i w ogóle nie zważaj na moje protesty.”

Oddaj się Maryi całkowicie i zupełnie.

Nie mów, że na wszystko się zgodzisz, ale na to, czy tamto nie. To byłby brak zaufania. Zgódź się na wszystko, także na to, czego się najbardziej boisz jak choroby czy kalectwo. Ona wie lepiej, co dla ciebie dobre. Przystaniesz się bać takich rzeczy jak: ośmieszenie, krzywda, cierpienie. Gdy to osiągniesz, wtedy twoje oddanie wzniesie się na najwyższy poziom i będzie ono oddaniem doskonałym. Będzie to twoje prawdziwe i doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny.

Jakie powinno być wewnętrzne usposobienie ludzi oddających się Maryi?

Nie można się oddać komuś, do kogo nie ma się zaufania. Natomiast możesz oddać się Maryi, jeśli masz do Niej pełne bezgraniczne zaufanie. Ufność, to pewność, że Maryja nie zawiedzie. Czy gotów jesteś, jeśli Ona tego zechce, podejmować dla Niej rzeczy po ludzku mówiąc niewykonalne? Nie można oddać się komuś, kogo się nie kocha. Oddanie bez miłości nie ma sensu. Prawdziwa miłość szuka nie własnego dobra, ale dobra tego, kogo miłuje. Czy kochasz Maryję tak, że pragniesz dla Niej dobra, że gotów jesteś dla Niej wiele, wszystko poświęcić, by pomnożyć Jej chwałę i radość?

Praktyka osobistego oddania się Maryi

Polega ono na całkowitym uzależnieniu się od Maryi. Po akcie oddania następuje stan oddania. Już teraz nie należysz do siebie, ale do niej. Nie bój się uzależnienia od Maryi. Syn Boży od Jej zgody uzależnił Swe przyjście na świat. Niezależny od nikogo, okazuje pełnię Swej wolności, oddając się Maryi. Pozwolił Jej zanieść się do świątyni, karmić, pielęgnować, wychowywać, ofiarować na krzyżu. W Jego trzydziestoletnim życiu ukrytym, pisze Ewangelia, był Józefowi i Maryi oddany. Możesz oddać się Maryi, nawet żyjąc w grzechu śmiertelnym, nawet będąc wielkim grzesznikiem, ale pod warunkiem, że szczerze pragniesz wyzwolić z grzechów i żyć stale w łasce uświęcającej i że jesteś gotów na wszystko, byleby w łasce wytrwać. Musisz zrozumieć, że grozi ci wieczne potępienie i po dobrym namyśle z całą szczerością powtarzać: <<Maryjo, pozwalam ci czynić ze mną wszystko, bylebym nie popełnił grzechu śmiertelnego. Możesz mi zupełnie poprzestawiać życie, pozabierać wszystko, co mnie do grzechu ciągnie, bylebym już więcej nie zgrzeszył ciężko.>> Taki powinien być akt oddania grzesznika. Jeśli w zasadzie żyjesz w stanie łaski, a popełniasz grzechy powszednie, z których chciałbyś się wyzwolić, możesz powtarzać taki akt: „Matko Boża, pozwalam Ci

czynić ze mną wszystko, bylebym nie popełnił grzechów powszednich, Weź mój rozum i wszystko w nim pozmieniam, żebym zaczął uważać za dobro to, co Ty za dobre uważasz i brzydził się tym, czym Ty się brzydzisz. Weź moją wolę, żebym zawsze chciał tego, czego Ty chcesz, zabierz moje serce, abym lubił to, co Ty lubisz, a nie lubił tego, czego Ty nie lubisz.”

Jak rozwijać życie w oddaniu?

Etap pierwszy

1. Odnosić się do Niej jak małe dziecko. Trzeba chcieć być coraz mniejszym, coraz mniej samodzielnym.
2. O wszystko pytać i prosić o pozwolenie. Pytać o wszystko, to znaczy, nawet o rzecz, która byłaby taka mała i nieważna, że o nią nie potrzeba pytać.
3. Mówić do Niej, chociaż się niczego nie potrzebuje, kierować do Niej nie tylko prośby, ale także pochwały, podziękowania, dzielenie się wrażeniami, uczuciami dotyczącymi drobnych spraw życia. Zamiast myśleć samemu myśleć "do Maryi".

Etap drugi

1. Bezgraniczne zaufanie do Maryi. Zaufanie jest podstawą oddania. Należy często mówić Maryi: "Mam do Ciebie bezgraniczne zaufanie", "Wiem, że Ty możesz wszystko".
2. O wszystko prosić Maryję. Dla wytworzenia trwałego przeżycia pośrednictwa Maryi warto przez jakiś czas, np. kilka tygodni, modlić się tylko do Niej, a do Boga i Chrystusa zawsze w Jej obecności, świadomie przeżyteJ lub za Jej pośrednictwem.

Etap trzeci

1. Chodzić w obecności Pana Jezusa i Matki Najświętszej. Z czasem pytanie o wszystko zamienia się w życie "pod okiem" Jezusa i Maryi. Wystarczy proste duchowe spojrzenie - i już się wie, czy Maryja potwierdza, czy nie, czy pozwala, czy zabrania.
2. Przyjmować od Nich natchnienia. Droga natchnień to droga oparta o dary Ducha Świętego. Każdy je posiada i każdy winien je wykorzystać. Życie według darów Ducha Świętego jest najwyższym stopniem życia wewnętrznego. Wszystkie sytuacje życiowe podzielić można na dwie grupy: takie, w których wiadomo, czego Bóg pragnie, i takie, w których Jego wola jest nieznana. Każda z nich wymaga odmiennej postawy. Tam, gdzie wiesz, jaka jest wola Boża powinienes ją dokładnie wypełnić. Ale wypełnić ją oddając siebie i podjętą sprawę Maryi.

Oddawanie siebie i wszystkiego Maryi jest głównym aktem na drodze oddania. Należy stale, jak najczęściej oddawać Maryi siebie, ludzi, sprawy.

A. Oddawać siebie, pierwszy krok.

Należy oddawać Maryi siebie, zwłaszcza wtedy, gdy masz coś wykonać. Najpierw wyrzec się siebie, bo mógłbyś Jej wszystko popsuć. Powiedz Jej: „Maryjo, wyrzekam się siebie, a oddaje się cały Tobie”. Wyrzekanie się siebie jest potrzebne, inaczej, bowiem oddanie będzie udawaniem, a w rzeczywistości będziesz robił, co ty chcesz, a nie, czego Ona pragnie. Musisz naprawdę powiedzieć: „Maryjo, ja nie chce teraz uczynić tego, co ja uważam za właściwe, ani tak jak mnie się wydaje, a nie chcę ulegać mojej skłonności do pośpiechu i działania, bo wiem, że często mógłbym Tobie przeszkadzać. Gdybym działał sam, może bym się wiele napracował, byłbym zagoniony, zmęczony, ale owoców byłoby niewiele”.

Potem powiedz: „<<Maryjo, oddaję Ci mój rozum, żebyś Go oświeciła”. Zobaczysz, że nie raz przyjdą ci mądre rozważania i słowa na myśl, jakich sam nigdy byś nie wymyślił. „Maryjo, oddaję Tobie moją wolę”. Przekonasz się, że potrafisz chcieć takich rzeczy, których sam nigdy nie chciałbyś zrobić, np.: przeprosić, przebaczyć, itp. „Maryjo, oddaje Ci moje serce”. Ona cię często napelni miłością dla tych, którzy ci są niemili, chętnie podejmiesz się zadań, jakich przedtem unikałeś. „Maryjo, oddaję Ci moje ciało i wszystko, co mam”. Ona się wtedy tobą posłuży tak, że często sam twój widok pobudzi bliźnich do dobrego. Oddawaj siebie nie tylko wtedy, gdy zaczniesz modlitwę, ale wiele razy, dziesiątki i setki razy w ciągu dnia, przy najzwyklejszych czynnościach, takich jak sprzątanie domu, pranie, nauka, jakakolwiek praca. Możesz to czynić z krótkim aktem strzelistym, a z czasem prostym duchowym spojrzeniem na Maryję: „Maryjo, Tobie to oddaję”, „Maryjo, pokieruj mną”, „Weź mnie teraz w swoje ręce”.

Oddawaj się także wtedy, gdy czynisz coś, co dobrze umiesz. Nie sądź, że nie potrzeba ci wtedy Jej pomocy i kierownictwa. Zobaczysz, jak cię wytrąci z utartych szablonów i rutyny, jak cię nauczy o wiele lepiej robić to, o czym dotąd byłeś przekonany, że czynisz to najlepiej. Często zaoszczędzi ci kłopotów i czasu. Będziesz lepiej pracował, skuteczniej się modlił, chętniej dawał ludziom dobro. Oddawaj Maryi swój czas, zdrowie, zdolności, życie. Oddawaj rozum, gdy poznasz, że masz się uczyć i usta, gdy będziesz miał mówić. Oczy, by Maryja mogła patrzeć przez ciebie i ręce, gdy będziesz pracował. Tak czyni z godziny na godzinę i zachowaj spokój, choćby ci się wydawało, że Ona tobą źle rządzi. Ona dobrze wie, co dla ciebie najlepsze. W ten sposób, dzięki Jej pomocy, będziesz się umiał poddać Duchowi Świętemu. Przemyśl to starannie i poproś Maryję, by sama ci to wytłumaczyła.

B. Oddawać bliźnich, drugi krok

Możesz i powinieneś oddawać Maryi wszystkich ludzi, zwłaszcza tych, z którymi Ona cię w jakikolwiek sposób styka. A czy można oddać człowieka, który nie

chce, żeby go oddać? Można. Samobójcę należy ratować nawet wbrew jego woli. Oddanie kogoś Bogu przez Maryję jest tak wielkim dobrem, że nikt nie ma prawa się o to obrazić, bo to nie jest dla niego żadną krzywdą. Z czasem sam zrozumie i uzna, że oddanie go było dla niego największą łaską.

Kto oddaje bliźniego, rezygnuje ze swoich praw do niego, na korzyść Matki Bożej. A więc z góry godzi się, że nie będzie się gniewał i narzekał, kiedy ten bliźni będzie dla niego niedobry, niesprawiedliwy, nietaktowny.

Są trzy stopnie oddania bliźniego: oddanie go Maryi aktem wewnętrznym, ofiarowanie czegoś dla niego, np. cierpienia, oddanie za niego samego siebie, nawet gotowość oddania za niego życia. Ten trzeci stopień jest najwyższym, gdyż nikt „nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół”. Jest to doskonałe naśladowanie Chrystusa, najlepszy sposób przeżywania Mszy św., w której wraz z Chrystusem oddajemy siebie za cały świat.

Oddawaj, więc wszystkich ludzi, oddawaj zwłaszcza tych, z którymi się spotkasz. Załatwiasz coś urzędzie, oddawaj ludzi, z którymi masz rozmawiać. Czeka cię rozmowa z szefem, z przełożonymi, oddawaj Maryi przełożonych. Nie myśl jednak, że wszystko musi stać się po twojej myśli. Może właśnie po oddaniu spotka cię ze strony ludzi niesprawiedliwość. Maryja wic o tym i sprawi, że to ci nie zaszkodzi. Oddawaj napotykanym przechodniów, podróżnych w autobusie i pociągu, oddawaj tych, o których słyszysz w radiu i czytasz w gazecie. Oddawaj tych, co się kochają i tych, którzy się nienawidzą. Oddawaj wierzących i niewierzących. Mów np.: „Maryjo, oddaję Tobie wszystkich, których teraz widzę, którzy ze mną jadą, daj, by nikt z nich się nie potępił”. Ponieważ masz prawo wszystkich oddawać, Matka Boża każdemu z nich da za to jakąś łaskę. Czasem zobaczysz namacalne i to zdumiewające skutki oddanie, czasem niczego nie dostrzeżesz. Tym się jednak nie zrażaj, zwłaszcza, gdy wiele razy będziesz kogoś oddawał i nie zobaczysz żadnej zmiany na lepsze. Zaufaj Maryi. Ona udzieli łaski, kiedy uzna za słuszne i właściwe. Zobaczysz, ilu zbawionych przyjdzie w Niebie podziękować ci za to, że ich oddałeś w Jej ręce.

C. Oddawać sprawy i rzeczy swoje oraz bliźnich.

W podobny sposób oddawaj Jej instytucje i miejsca pracy. Oddanie wprowadzi wszędzie Maryję. Ona tam będzie. Będzie kierować, prowadzić, weźmie odpowiedzialność w miarę, jak Jej się pozwoli. Jak Ją się będzie o to prosić. Oddawaj świątynie i miejsca czci Bożej. Oddawaj wszystkie instytucje kościelne, by wszędzie szerzyła się czysta chwała Boża. Oddawaj szkoły i uczelnie, by uczone w nich prawdy i wychowano wierzących ludzi. Oddawaj urzędy, organizacje, urzędnika gospodarcze, oddawaj konferencje międzynarodowe, narady polityczne, plany ekonomiczne, by wszystko służyło Bogu i dobru ludzi. Oddawaj ludzkie kłopoty i nieszczęścia. W katastrofach, w kataklizmach mów: "O Maryjo, pomóż, pociesz, ratuj ...! Oddawaj każdą twoją modlitwę, każdą Mszę

św., byś przez nie spełniał to, czego Bóg oczekuje. Oddawanie siebie, ludzi, spraw i rzeczy ma być na drodze oddania rytmem życia, oddechem duszy, potrzebą serca.

Poznanie woli Bożej.

Gdy wiesz, czego Bóg w danej chwili od ciebie żąda, oddaj siebie, bliźnich, sprawy i rzeczy Maryi staraj się Jego wolę wykonać. Co zrobić, gdy nie wiesz, jaka jest wola Boża?

Matka Boża na każdą chwilę ma dla ciebie najlepsze zajęcie: czasem pracę i cierpienie, czasem wypoczynek i rozrywkę. Nie zawsze to, co obiektywnie lepsze, jest dla ciebie wolą Bożą. Trzeba się dowiedzieć, czego Maryja pragnie. Wymyślano różne sposoby poznania Jej. Jedni zastanawiają się, co byłoby teraz Panu Bogu najbardziej miłe. Inni czytają Ewangelię, by się dowiedzieć, co o tym mówi Pan Jezus lub co uczynił w podobnej sytuacji. Jeszcze inni pytają, co by uczyniła Maryja, gdyby była na ich miejscu. Jest jednak prostszy sposób i chyba lepszy. Kto oddał się Maryi może Ją pytać: "Maryjo, co ja mam teraz zrobić?", "Czy mogę tam pójść, to kupić, na to popatrzeć, o tym rozmawiać?" To jest przecież najprostsze i odpowiada duchowi dzieciństwa. Pan Jezus powiedział: "Proście, a będzie wam dane" (Mt 7,7); "Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą" (Łk 11,13); "Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy" (1 J 14,26). Stałe pytanie o zgodę i pozwolenie, o radę i światło, wszędzie tam, gdzie nie wiesz, co wybrać jest normalnym następstwem oddania się na własność. Pytaj czy wolno ci patrzeć, mówić i co mówić, bo twoje oczy i usta są Jej własnością. To nie jest przesada. Od wieków uczą święci, że należy przed każdym czynem zastanowić się czy jest zgodny z wolą Bożą, że należy we wszystkim szukać woli Bożej. Pytanie się Maryi jest tylko zastosowaniem tej zasady do drogi oddania się Matce Bożej. Tu masz jednak tę korzyść, że nie szukasz woli Bożej sam, ale prosisz Maryję, by ci ją ukazała. Z czasem nie będziesz musiał pytać słowami. Wystarczy duchowe spojrzenie w Jej oczy, a będziesz wiedział, czy tak czy inaczej. Nie czekaj po zapytaniu na żadne wyjaśnienia, widzenia, nadprzyrodzone głosy. Maryja ma bardzo wiele zwyczajnych sposobów, by ci pokazać, co jest w tej chwili wolą Bożą. Pan Jezus powiedział w Ogrójcu: „Czuwajcie i módlcie się” (Mt 26,41). Kto pyta Maryję o wolę Bożą, się modli. Trzeba teraz **czuwać**, czekając na Jej odpowiedź. Trzeba być bardzo czujnym. Odpowiedź przychodzi często drogą nieoczekiwaną, pojawia się subtelnie. Kto me nauczy się czuwać, może jej nie zauważyć.

Jakimi drogami przychodzi najczęściej odpowiedź Maryi?

Czasem Najświętsza Panna przypomni ci Boże przykazanie, polecenie Pana Jezusa i Ewangelii lub jakiś obowiązek, o którym zapomniałeś. Często odpowiedź

przychodzi przez przełożonych, którzy coś każą uczynić. Niekiedy Maryja przysłała do nas ludzi z prośbami. Pan Jezus powiedział: "Daj temu, kto cię prosi: (Mt 5,42) Daj każdemu, kto cię prosi" (Łk 6,30). Czasem zdecydują okoliczności, przypadkowo usłyszana rozmowa, niespodziewane spotkanie, spóźnienie na pociąg i wiele tego rodzaju rzeczy może być wskazaniem woli Maryi. Trzeba mieć oczy otwarte na wszystko, Raz po raz otrzymasz dobre natchnienie. Nauczysz się z czasem odróżniać Boże natchnienie od podstępów złego ducha. Gdybyś jednak przypadkiem w dobrej wierze podstępny podszept szatana lub własne uwiedzenie wziął za wolę Maryi, nie potrzebujesz się lękać. Kto się oddał i szczerze szuka Jej woli, za tego Ona bierze odpowiedzialność i nie tylko nikt nie poniesie prawdziwej szkody, ale spełni dobry uczynek.

Kiedy zrozumiesz odpowiedź Maryi, wróć do aktu oddania. Oddaj Jej siebie i wykonanie i staraj się rzecz spełnić. Akt oddania jest zawsze podstawowy i najważniejszy.

Często, a może najczęściej, żadna wyraźna odpowiedź nie nadchodzi. Pytasz ciska! Nie sądź wtedy, że pytanie nie ma sensu. Warto i trzeba pytać, nawet, chociażby się przewidywało, że znów nie będzie żadnego wskazania. Bez pytania będziesz wszystko czynił samowolnie i oddanie będzie złudzeniem. Droga oddania jest zwykła i prosta, rzeczy nadzwyczajne rzadko się na niej trafiają. To droga wiary i zaufania.

Co jednak czynić, gdy nie ma odpowiedzi? Najpierw odczekaj jak długo można, żebyś własną wolą i niespokojnym pośpiechem nie psuł Maryi Jej planów. Gdy już czekać nie możesz, poproś Ją o światło i wybierz sam, to, co twoim zdaniem najbardziej Jej się teraz podoba. Oddaj Jej twój wybór, z całym spokojem wykonaj to, co wybrałeś. Maryja, dlatego nie dała odpowiedzi, bo wiedziała, że sam wybierzesz to, co jest Jej wolą. Na wszelki wypadek - bo nigdy nie wiesz czy dobrze pytałeś - poproś, by cię zawróciła z drogi lub odsunęła zło następstwa wyboru, gdyby miał być zły i bądź wtedy zupełnie spokojny.

Oto proste zarysowanie drogi we wszystkich sytuacjach, by twoje oddanie mogło stać się prawdziwe. Gdy wiesz, czego Maryja chce, oddaj i wykonaj. Gdy nie wiesz, zapytaj i czekaj na odpowiedź. Gdy odpowiedź zrozumiesz, oddaj to i wykonaj. Gdy nie zrozumiesz, wybierz sam według powyższych wskazań, oddaj wybór Maryi, wykonaj i bądź spokojny. Oto w największym skrócie główne zasady życia na drodze oddania. Mądre i proste, dostępne dla każdego.

Jak zjednoczyć się z Maryją?

Miej w mieszkaniu wizerunek Maryi. Wyobrażaj sobie, że to nie obraz czy figura, lecz Ona sama jest tu obecna. Módl się do Niej, jako do obecnej. Zachowuj się tak, jakby Ona osobiście była u ciebie. Rano, lub ilekroć wychodzisz z domu poproś Maryję o błogosławieństwo na dzień i uczyni znak krzyża. Ona ci naprawdę pobłogosławi. Staraj się wszystko czynić z Maryją. Wyobrażaj sobie, że Ona wszędzie jest z tobą i wszędzie z tobą idzie. Wszędzie Ją ze sobą zapraszaj. Kto nauczył się utrzymywać w sobie świadomość Maryi wchodzi na drogę niezwyklej duchowej przygody.

Ucz się wszystko czynić w Maryi.

Wyobrażaj sobie, że jesteś w Jej najczystszym i pełnym pokoju Sercu, jak w świątyni. Otoczony Nią zewsząd. Niech cię ogarnie atmosfera Jej wnętrza. Będziesz wtedy prawie spontanicznie unikał wszystkiego, co w Niej być nie może: niepokoju, hałaśliwości, zdenerwowania, złości, egoizmu... Będziesz spontanicznie nasycał się Jej cnotami i darami: pokorą, pokojem, czystością, ufnością. Wyobrażaj sobie, że patrzysz Jej oczyma na świat i ludzi, że kochasz Jej Sercem.

Rozważaj często Jej życie. Nie zatrzymuj się jednak na powierzchni zdarzeń opisanych w Ewangelii. Staraj się wnikać w Jej ducha. Wyobrażaj sobie, co Ona wtedy myślała, Jakie były Jej odczucia i pragnienia. W ten sposób wnikniesz w Jej wnętrze. Proś, by sama wtedy udzielała ci Swoich przeżyć i uczyła cię Siebie. Pragnij wszystko czynić dla Niej. Nie bój się, że skrzywdzisz Chrystusa i Boga. Ona wszystko oddaje Chrystusowi, niczego nie zatrzymuje dla siebie. W Niej wszystko dąży ku Bogu, Jak rzeka ku morzu. Jeśli o tym wiesz, nie lękaj się podejmować dla Niej rzeczy wielkich. Tym samym, bowiem czynisz to dla Boga, ale Bóg wynagrodzi cię za to bardziej niż gdybyś Jemu wprost to ofiarował.

MODLITWA ODDANIA SIEBIE MARYI.

MARYJO, jak Dzieciątko Jezus oddaje się Twoim ramionom i przyjmuję całą czułość Twego kochającego spojrzenia na mnie. Wiem, że kochasz mnie miłością jedyną i niepowtarzalną i nie patrząc na moje grzechy przytulasz mnie do swojego Niepokalanego Serca. Maryjo, Twój czuły głos uspokaja mnie, gdyż jest wylaniem Ducha Świętego. Maryjo, kochająca mnie, aż do przeszycia mieczem boleści, jak Jezus zdjęty z krzyża oddaje się Twoim ramionom. Wśród ciemności tego świata wiem, że moje szczęście jest owocem Twoich łez. Maryjo, Która cała jesteś czułością Boga dla mnie, oczarowałaś mnie swoją miłością, wdziękiem i delikatnością, pięknym i łagodnością Najpiękniejszej Dziewczyny Wszechświata. Dla jednego Twego kochającego spojrzenia wytrwam na krzyżu mojego życia. Maryjo, weź wszystko, czego Ci jeszcze nie poświęciłem i czego dotąd nie umiałem oddać. Oddaję Ci wszystkie chwile, w których zapominam o Bogu, a ofiara Twego Syna jest dla mnie obojętna. Oddaję Ci wszystkie dni mojej duchowej nocy pełnych niepokoju, leków, zwątpień i niewiary. Oddaję Ci każde cierpienie w moim życiu. Przemień wszystkie moje rany w najpiękniejsze perły dla Jezusa. Proszę o tę łaskę przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Twojego Syna i moc wylania Ducha Świętego na mnie. Oddaję Ci każde moje poczucie osamotnienia. Daj mi wiarę w to, że jedynie w samotności z Bogiem, zanurzony w miłość Ojca i Syna i Ducha Świętego zniknie moje najgłębsze osamotnienie. Maryjo, Niepokalanie Poczęta, oddaję Ci cud mojego poczęcia i poświęcam go Tobie. Oddaję Ci całe moje życie, wszystkie myśli, uczucia, pragnienia, marzenia i plany, wszystko czym jestem i co posiadam. Użyj mnie w potężny sposób do rozszerzania Królestwa Ojca i Syna i Ducha Świętego na ziemi i całkowitego zwycięstwa nad szatanem. W szczególny sposób poświęcam Tobie Najpiękniejsza moment mojej śmierci. Moje życie i moja śmierć są w Twoich rękach Maryjo. Już nie musisz się niczego bać. Proszę, oczyść i zabierz całkowicie to, co we mnie do Ciebie nie należy, a ja tego dotąd nie wiedziałem. Przeniknie całe wnętrze mojej istoty. Otwieram Ci drzwi sanktuarium mojej duszy. Ukryj mnie w Sobie tak jak Duch Święty okrył Cię swoim cieniem. Ukryty w Tobie przed szatanem jestem cały twój, a Ty jesteś cała moja. Na zawsze. Kocham Cię, Maryjo. Do zobaczenia w Niebie. Amen.